

Po pierwsze
 Wrzuc na fejsbunia na przyszly weekend te eventy, mordo
 Po drugie, do tego nowego numeru mam mieszane uczucia
 Coś jak śmieszny pornol (co?)
 Po trzecie, widziałeś klip tego łaka?
 Bekę miałby nawet Flocka Flame
 Co za jebana padaka damn, chuj w to
 Dzwonię, bo mam do Ciebie sprawę
 Zamknij napęd i posłuchaj jak gadam, ej, we go way back
 Na zawadzie, dwie dekady temu
 Podstawówka to faktem jest
 Że stale wkręcasz, że byłem ojebany wtedy na pieczarę
 Więc, go fuck yourself
 W liceum zaczęłaś rapować i rok w rok szło to level dalej
 Ale nie pamiętasz pewnie jak na kwadracie godzinami wypalałem Twoje nielegal
 e, nie?
 Zawsze byłeś tym niewdzięcznikiem, zostało Ci to do dziś
 Jak z UK codzienne picie, co dzień promile we krwi
 Pamiętam, tak to prawda, wpadałeś na mój stary kwadrat
 Z siatami chlać browary, zagrać na Xboxie
 Co dnia po pracy w kantach
 Potem moje pieprzone niebo nabrało koloru - szkarłatnej purpury
 I pamiętam jak mnie zgarnąłeś
 Jak zsiadałem pół dnia z murku pod Pałacem Kultury
 Razy Ci to wiele mówiłem ile dla mnie wtedy zrobiłeś
 I nie wiem po co tu wyciągam ten syf dziś
 Ale wiedz, że tego gówna nie zapomnę Ci nigdy
 No, no for real B

Trzeci rok po tym wjechał Mega, stałeś się Pro jak Bada\$\$a Era
 Robimy sos na koncertach teraz
 Teraz to już się ciągnie ładnych parę lat
 Przyjaciela zmieniłeś na menedżera
 Wtedy okazało się, że mam dar do tego
 Ale od tego momentu nic nie było takie same, słowo dla Aubrey'ego
 I nie wierzę, że nas aż tak czas pozmieniał, man
 Kiedyś dwa razy na tydzień
 Dziś poza trasą widzimy się raz, góra dwa na miecha, damn!
 A po trzydniówkowym wypadzie naszego bandu, menci
 Niekiedy już nie znoszę Twojej gęby, tembru
 Kiedyś w metrze najebani
 Prawie skończyliśmy na wybijaniu pięścią zębów
 Ale wtedy do pogodzenia potrzebowaliśmy minut pięciu, sześciu
 A nie, kurwa tygodnia, jak wracaliśmy nie raz z koncertów, menci
 Z koncertów na których na scenie mówisz
 Że jestem Twoim przyjacielem
 Ale później drzemy na siebie mordy przy ludziach
 Jak Ross i Monica Geller
 Bo kto bardziej wrażliwy to nie wiem
 Przecież jestem w garstce osób z których zdaniem się liczysz
 I następnym razem pamiętajmy o tym
 Nim zaczął się krzyki o gówna czy kurwa, chuj wie co!
 Za daleko doszliśmy żeby to spierdolić ziom więc
 Obojętnie co będzie pamiętaj, no homo
 I love You dawg, old day and now